

KaeN, Bajka

Za siedmioma górami, lasami mieszka Alladyn
Bobas! bubu, plaga, mógłby wzorem być Alladyn
Ale nie wie czemu tata robi szum karabin
Mama płacze, tej goryczy się przelewa czara w nim
Dziadek Michał, babcia Jula, oni mają nad nim pieczę
Dają pieczę, ale ten jebany, przejebany szkodnik zajął beceł
Ulica go karmi, wychowuje według co ma we łbie strasząc dziecię
Małolata teraz wychowuje bez mózg kolega rodzeństwa halo defekt
Rodzice nie mają czasu, żeby zostać, żeby się pobawić słodkich zuch
Takie czasy na zarobek poszli znów, tata lubi szamać proszki plus
Alkohol, chodź w pizdu, mamó boje się, on wchodzi tu
Uwaga nadchodzi młody Bóg wy kochane moje żabki, schodzić już
Wiele razy mama ze swoimi dziećmi uciekała na ten straszny strych
Ten straszny strych on straszy ich, wyrывa ogrodnik chwasty i
Leci pusty twardy, liść, nie lękaj się
Dzieci chuj z tym, jazdy dziś, rozjebane wszystko sprzątaj ten jebany syf.

Dziecko widzi bardzo wiele
Te oczy łzawią mu
Ciężkie mu nadano brzemię
Posypano sól
Rana boli nadal
Ta rana boli nadal
Dalej młody dawaj
Każdemu wrogowi biada /2x

Życie płynie szybko, tata już nie pije, ale nie kończące awantury
Powodują tylko że hoduują żmije, domowe karate - kałambury
Awantury, nie do pokonania, nie pomoże nawet zmiana ulic
Alarm u nich, z dała szumi, synu nie bój się bo mama tuli
Z miasta poza miasto, nowy rozdział, miała zacząć się ta bajka, ale
Po staremu tylko skowyt został, nienawiści głębia, Bajkał życia
Wiele razy lekcje młody dostał, jadu wiele w nim jest tajpan
Oni nie mogą się dogadać, spory rosna, młody nie chce wracać, daj pan spokój
Poza domem szuka przygód, szukaj, dzidziuś, muka, zagubiony w dżungli
Zagubiony w studni, stylu szuka, w uszach Tupac niezwyknięty dudni
Walkman, bit, papier, doskonale sobie radzi, w kące
Ostrze diss na Tatę, obiecuje, że wszystkim wsadzi pńacze
Słyszy słowa, piękne, ciernie, rodzic życzy śmierci mu
Niech on zdechnie, jebnie furą, rozjebane, mały, tępy chuj
Węszy gnój, wersy mu, siłę dają, dają słodyczy kiść
Jadowity liść, jak w dziwce, wyrzucony został on na zbity pysk (Sam wielki wstyd)

Dziecko widzi bardzo wiele
Te oczy łzawią mu
Ciężkie mu nadano brzemię
Posypano sól
Rana boli nadal
Ta rana boli nadal
Dalej młody dawaj
Każdemu wrogowi biada /2x

Załadował plecak, wziął do ręki pióro, przygarnęła chłopca siostra
Nowe miasto to start, siedzi, pisze wiersze, nienawidzi świata, koszmar
Koszmar, postrach, który powoli nadchodzi, monster, siła go dopada boska
To szalony bosman, głos ma, rozdział, chłosta, poszła, powstań
Batman, rzuca tobie Punch'line z buta, luta włazła wraca jego karma (biparapa)
Scatman rzuca sobie świat na kolana mi gracia, tylu sztuki, hard, ma siłę,
Magma płynie, pali, armagedon, maska trzaska, high-five
Łak ma wybuchowy bagdad, wymuszony szachmat, wybudzenie diabła, himen, Pacman
Jestem, wracam, głodny, nie potrzebny narrator
Pogodzony z ojcem, płodny, nie możliwy snajper, dryble, maradona
Armator życie to nie bajka prawdę pokaże ci, making of
Wielki Don, King Kong, hejter hej, hejter gej, zgniata mainstream boss

Zanim tu doszedłem byłem cichym chłopcem, skrytym, byстрыm, osłem
Wykładali chuja wszyscy proste, pokazałem instynkt, łowce, istny problem
Nie podawaj ręki mi, co niby teraz jestem panem spoko
Jestem dupkiem, daje słowo, lepiej zawijaj stąd lacze ze sobą panie, bo nie gadamy z tobą

Dziecko widzi bardzo wiele
Te oczy łzawią mu
Ciężkie mu nadano brzemię
Posypano sól
Rana boli nadal
Ta rana boli nadal
Dalej młody dawaj
Każdemu wrogowi biada /2x